

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
ZESPÓŁ REALIZACJI 00 - 503 W A R S Z A W A
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17 TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET: <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/43/36/95

KTO ZARABIA ZA DUŻO, A KTO ZA MAŁO?

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LUTY '95

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Polacy uchodzą za społeczeństwo egalitarne. Często wspomina się o idei "jednakowych żołądków", wciąż bliskiej wielu naszym rodakom. Wraz z przemianami ekonomicznymi pojawiają się różnice społeczne, które dotychczas nie występowały w takiej skali. Powoli przyzwyczajamy się do ich istnienia, mija początkowy szok wywołany nie spotykanymi dotąd nierównościami w poziomie życia, pojawiają się przesłanki uzasadniające ich istnienie. Z drugiej strony codzienne niedostatki, bezrobocie, inflacja, trudności ekonomiczne sprzyjają upowszechnianiu się postaw roszczeniowych i egalitarnych, przekonaniu o postępującym, w coraz większym stopniu nieodwracalnym podziale społeczeństwa na biednych i bogatych.

W styczniowym sondażu¹ zaproponowaliśmy badanym sporządzenie swoistego rankingu zawodów czy ról społecznych. Elementem różnicującym pozycję były postrzegane oraz postulowane zarobki danej grupy społeczno-zawodowej.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (56), 6-9 stycznia ‘95, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1230).

Tabela 1. Średni dochód postrzegany i postulowany

Zawody i funkcje	Jak Pan(i) sądzi, ile obecnie, przeciętnie miesięcznie, zarabiają ludzie pracujący w następujących zawodach lub pełniący określone funkcje, a ile, Pana(i) zdaniem, powinny zarabiać te osoby?	
	Postrzegana wielkość zarobków	Postulowana wielkość zarobków
	'95 ('94)	'95 ('94)
Prezydent	48.3 (31.8)	34.7 (25.5)
Prywatny przedsiębiorca	37.8 (26.5)	28.1 (22.2)
Premier	36.6 (23.3)	29.8 (21.5)
Minister	27.3 (18.2)	21.6 (15.7)
Dyrektor firmy państwowej	26.7 (15.9)	19.6 (13.8)
Posel	19.1 (12.7)	12.9 (9.1)
Polityk	17.4 (11.2)	12.3 (8.7)
Ksiądz	14.8 (12.5)	8.0 (6.5)
Sędzia	12.9 (-)	15.7 (-)
Oficer wojska	9.9 (7.5)	10.9 (8.3)
Profesor uniwersytetu	9.5 (7.8)	15.0 (11.3)
Górnik	8.3 (5.6)	11.5 (9.2)
Inżynier	8.0 (6.2)	10.6 (8.2)
Lekarz	7.9 (6.4)	12.0 (10.0)
Policjant	7.1 (5.5)	9.6 (7.4)
Robotnik w prywatnej fabryce	5.1 (4.0)	7.6 (5.8)
Urzędnik	5.1 (4.1)	6.5 (5.2)
Rolnik indywidualny	4.9 (3.8)	9.3 (7.4)
Nauczyciel	4.5 (3.4)	7.6 (6.0)
Robotnik w państwowej fabryce	4.3 (3.3)	7.4 (5.6)
Sprzątaczką	2.7 (2.2)	4.2 (3.3)

Uwaga! Podano wartości średnie w mln starych złotych.

W porównaniu z poprzednim pomiarem² większe są obecnie dochody każdej z grup - zarówno postrzegane, jak i postulowane. Różnice są dość proporcjonalne - tym większe, im wyższą rangę przypisują respondenci poszczególnym zawodom. Można przypuszczać, że wynikają one w głównej mierze ze spadku wartości pieniądza, jaki nastąpił w omawianym okresie. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że hierarchia, mierzona wysokością postrzeganych zarobków, niewiele zmieniła się w ciągu roku. Poszczególne stanowiska bądź funkcje zawodowe zachowały swoje pozycje.

Prezydent wciąż wyraźnie wyprzedza pod względem postrzeganych dochodów prywatnego przedsiębiorcę. Respondenci byłiby skłonni pomniejszyć zarobki głowy państwa średnio o ok. 10 milionów starych złotych. Nie zmieniłoby to jednak pozycji prezydenta, zajmuje on bowiem także pod względem postulowanych dochodów pierwsze miejsce na naszej liście.

Jako najbardziej intratne posady postrzegane są stanowiska premiera, ministra oraz dyrektora państwowej firmy. Podobnie jak w przypadku prezydenta i prywatnego przedsiębiorcy, respondenci na ogół skłonni byłiby obniżyć dochody tym grupom społeczno-zawodowym.

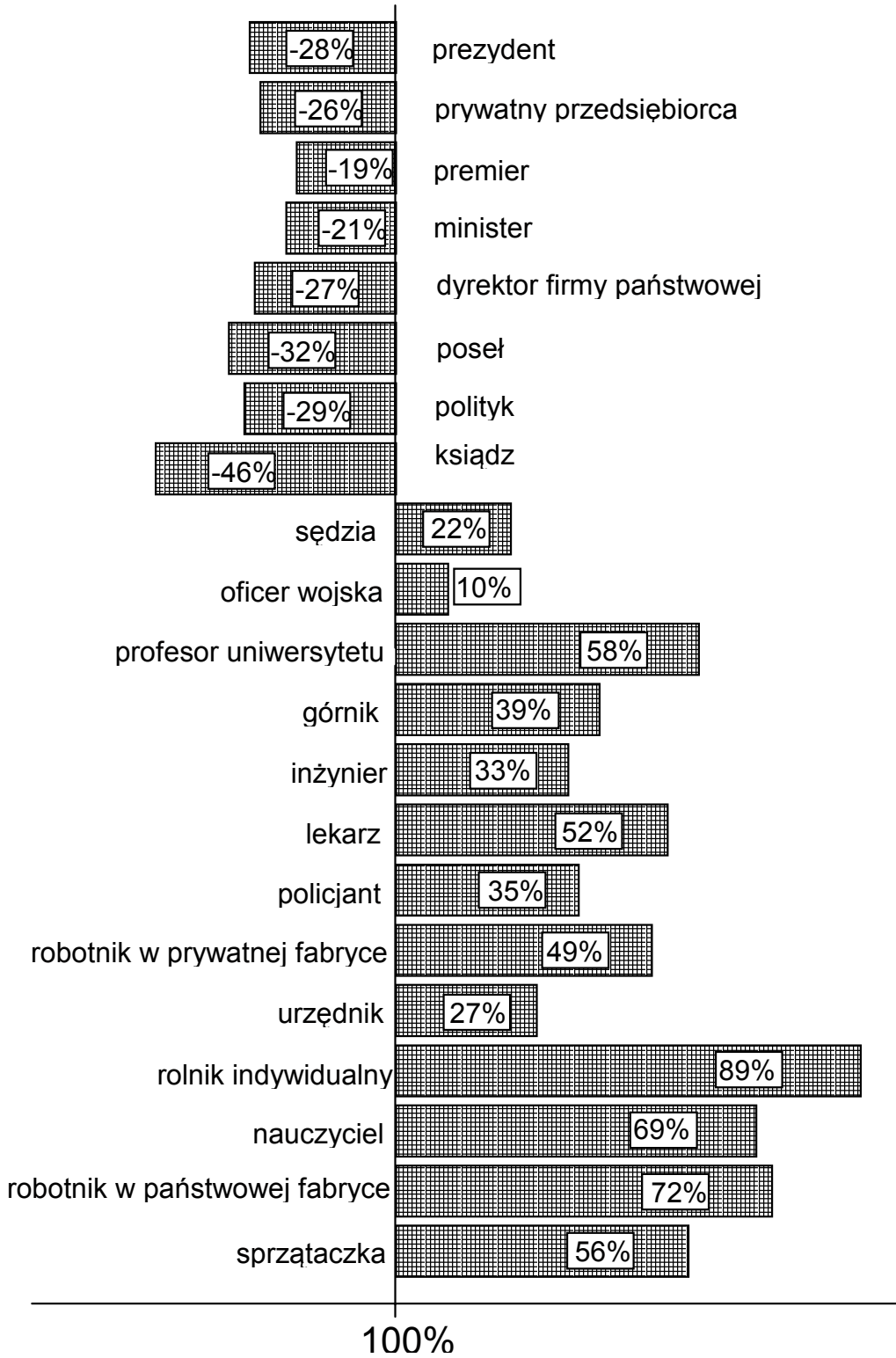
Naszym rankingiem wydaje się rządzić następująca reguła: wysokie zarobki powinny być zmniejszone, niskie i średnie zaś - zwiększone. Owa granica dzieląca wynagrodzenia wysokie i średnie, a zarazem - w opinii badanych - za wysokie i za niskie, przebiega między dochodami księdza i sędziego.

Gdyby zrealizować model wynikający z preferencji badanych, struktura zarobków - w porównaniu z postrzeganą - uległaby "spłaszczeniu", zmniejszyłyby się różnice między dochodami.

Rysunek 1 przedstawia procentowe wskaźniki postulowanych zarobków przedstawicieli poszczególnych grup zawodowych. W każdym przypadku za 100% przyjęto dochód postrzegany. Wskaźniki po lewej stronie można interpretować jako postulat zmniejszenia wynagrodzeń, natomiast po prawej - jako postulat ich zwiększenia.

² Zob. komunikat CBOS „Postrzegana i postulowana hierarchia zarobków”, marzec '94.

RYS. 1. WSKAŹNIKI POSTULOWANYCH ZAROBKÓW PRZEDSTAWICIELI
POSZCZEGÓLNYCH GRUP ZAWODOWYCH



Najbardziej niesprawiedliwe są - w opinii ankietowanych - zarobki rolników, robotników, profesorów uniwersytetu i nauczycieli. Księża wyróżniają się spośród grup osiagających „niesprawiedliwie wysokie dochody”. Natomiast najbardziej zrównoważone są opinie o wynagrodzeniach oficerów wojska i sędziów. Wynika stąd, że w obrębie sfery budżetowej sytuacja poszczególnych grup zawodowych, np. oficerów czy nauczycieli, nie jest jednakowa.

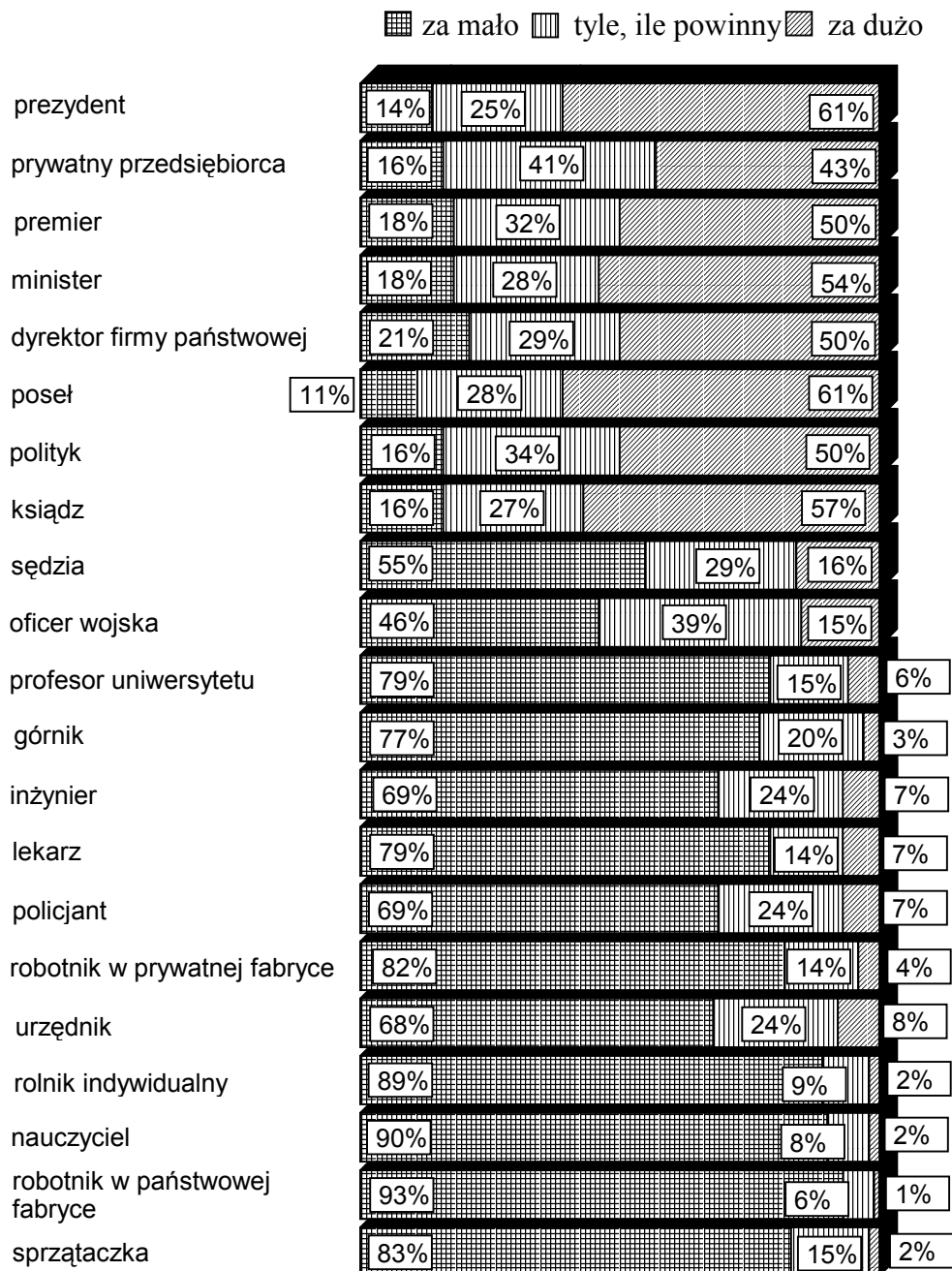
Pamiętajmy jednak, iż analizujemy wartości średnie. Są one dobrą, syntetyczną informacją o opiniach badanych, zwłaszcza gdy w grę wchodzi porównanie poglądów dotyczących różnych grup. Stosując tego rodzaju miary świadomie rezygnujemy jednak z wiedzy o stopniu jednomyślności lub kontrowersyjności poszczególnych opinii.

Rysunek 2 ujmuje zagadnienie właśnie z tej strony. Informuje, ilu respondentów opowiada się za powiększeniem, pomniejszeniem czy też pozostawieniem bez zmian dochodów każdej z omawianych grup. Jest to więc swoisty wskaźnik jednomyślności poglądów badanych lub - inaczej mówiąc - kontrowersyjności opinii o poszczególnych grupach zawodowych.

Najmniej kontrowersyjne okazały się postulaty zwiększenia dochodów robotników, rolników i nauczycieli. Natomiast podzielone były zdania na temat zarobków tych grup społeczno-zawodowych, które sytuują się na czele naszej listy: prywatnych przedsiębiorców, ludzi sprawujących władzę, dyrektorów. Opinie o zbyt niskich dochodach są bardziej jednomyślnie podzielane niż o zbyt wysokich.

Pytanie, ile powinni zarabiać przedstawiciele poszczególnych grup społeczno-zawodowych, odwołuje się wprost do poczucia sprawiedliwości społecznej, dotyczy zarobków, które - zdaniem badanych - byłyby sprawiedliwe czy godziwe. Egalitaryzm przejawiał się tu w skłonności do "spłaszczania" hierarchii dochodów, do zmniejszania różnic między poszczególnymi grupami. Generalnie rzecz biorąc, okazuje się jednak, że chęć ograniczenia dochodów "niesprawiedliwie wysokich" jest nieporównanie mniejsza niż akceptacja postulatów zmierzających do podwyższenia wynagrodzeń "niesprawiedliwie niskich". Jeśli więc istotnie możemy mówić o silnym egalitaryzmie Polaków, to byłaby to jego bardziej "racjonalna", "progresywna" odmiana.

RYS. 2. POSZCZEGÓLNE GRUPY ZAWODOWE - ZDANIEM RESPONDENTÓW - ZARABIAJĄ:



Opinie w omawianej kwestii są bardzo zróżnicowane pod względem statusu społeczno-demograficznego respondentów. Dotyczy to zwłaszcza oceny dochodów osób sprawujących władzę oraz przedstawicieli zawodów "inteligentnych". Osoby z wyższym wykształceniem, lepiej sytuowane oraz zajmujące wyższe pozycje w hierarchii społeczno-zawodowej silnie akcentują konieczność podwyższenia dochodów tych grup, podczas gdy robotnicy, chłopi i respondenci o niższym poziomie wykształcenia są zwolennikami ich ograniczania. O ile w przypadku oceny wynagrodzeń np. dyrektorów czy inżynierów jest to oczywiste i zrozumiałe (respondenci kierowali się prawdopodobnie poczuciem dystansu, jaki dzieli ich od analizowanych grup), o tyle zaskakiwać może fakt, że zasada ta obowiązuje także, jeśli chodzi o oceny zarobków osób sprawujących władzę lub aktywnie uczestniczących w polityce. Wyższy status społeczny bardzo wyraźnie sprzyja akceptacji postulatu podwyższania dochodów tych grup. Jedynie 26% badanych z wykształceniem wyższym uważa, że dochody prezydenta powinny być zmniejszone, podczas gdy odsetek podobnie myślących respondentów z wykształceniem podstawowym wynosi aż 69%. Za ograniczeniem dochodów głowy państwa opowiada się 76% robotników niewykwalifikowanych i 75% rolników oraz tylko 28% przedstawicieli kadr kierowniczych i prywatnych przedsiębiorców.

Opisane zależności można różnie interpretować. Mogą one wynikać z faktu, że ludzie należący do "elitarnych" grup społeczno-zawodowych bardziej niż pozostali identyfikują się z innego rodzaju elitarnymi środowiskami. Być może też osoby wykształcone oceniają wyżej od innych kwalifikacje czy predyspozycje potrzebne do sprawowania władzy albo uczestniczenia w polityce. Akceptacja postulatu, aby przynależność do elity władzy wiązała się z wysokimi dochodami, może też oznaczać chęć podniesienia rangi tej grupy w społeczeństwie. Finansowa atrakcyjność stanowiska prezydenta lub premiera byłaby w takim rozumieniu czynnikiem zwiększającym jej konkurencyjność wobec innych i zachęcającym ludzi wybitnych do ubiegania się o nią.



Nie ma w zasadzie grup społeczno-zawodowych, które byłyby postrzegane jako sprawiedliwie wynagradzane, choć jedne (jak sędziowie czy oficerowie) sytuują się bliżej, inne zaś (jak rolnicy, robotnicy lub profesorowie) dalej od takiego ideału. Gdyby zrealizować preferencje ankietowanych dotyczące zarobków poszczególnych grup, struktura społeczno-zawodowa uległaby "spłaszczeniu" i w tym sensie model wynikający ze społecznych oczekiwań jest zdecydowanie bardziej egalitarny od sytuacji postrzeganej. Wciąż jednak zachowuje on znaczne różnice między poszczególnymi grupami. Istotną cechą tego egalitaryzmu jest też fakt, iż kładzie on wyraźnie większy nacisk na konieczność wzrostu dochodów "niesprawiedliwie niskich" niż na postulat ograniczania dochodów "niesprawiedliwie wysokich".